Żyć i dać żyć innym

A cappella



NIEREGULARNIK RUCHU " WOLNOŚĆ i POKÓJ " GDAŃSK nr 3



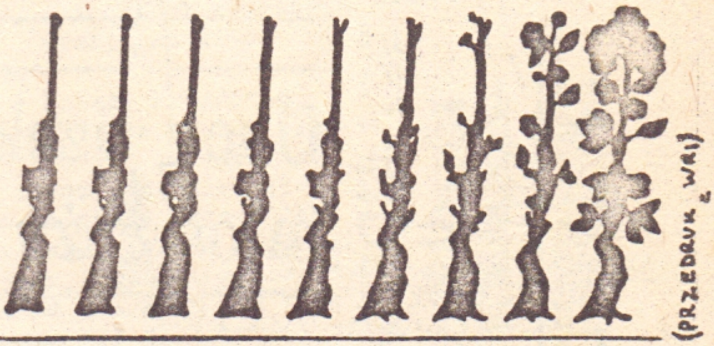
C O J E S T G R A N E ?!

16 stycznia br. odbyła się konferencja rasowa rzecznika prasowego MON. Cytuję ragmenty: "Tym, którzy z powodu przekonań nie chcą odbywać zasadniczej służby ojskowej, stwarzamy różne możliwości/../ eśli w odpowiednim momencie ujawnią swe rzekonania, wojskowe komendy uzupełnień dą im na rękę; osoby te kwalifikowane są o zastępczych służb. /.../ Ostatnio w arządzeniu Szefa Sztabu Generalnego WP, ydanym wspólnie z Szefem Głównego Zarządu Politycznego WP, ujednolicono sprawy otyczące wiary i przekonań politycznych, y nie było rozbieżności w realizowaniu ych spraw w poszczególnych województach."

Nie ma więc zmian w "ustawie o powszehnym obowiązku obrony", nie ma ustawy prawie sprzeciwu sumienia wobec służby ojskowej. Nadal wszystko zależy od koendantów WKU, którzy równie dobrze mogą ierować odmawiających do służby zastępczej, jak i do prokuratora. Ale po raz ierwszy mamy oficjalną obietnicę najyższych władz wojskowych, że podania o łużbę zastępczą będą rozpatrywane pozyywnie. To na pewno sukces, ale nie na yle wielki, by można było walkę z przyusem służby wojskowej uznać za zakończoą. Ważne jest, byśmy zdawali sobie sprawę, że tolerancję dla "anarchopacyfistów" jak nas nazywają - można na władzy tylo wymuszać. O tym, że w PRL nie ma poborowych skazanych za odmowę służby wojskowej i o różnorodnych formach służby zastępczej Urban mówił już w sierpniu 1986r. tenogram z tamtej konferencji czytałem rzy okazji odsiadywania wyroku za odmowę łużby wojskowej i domaganie się służby astępczej właśnie. Obecnie co prawda żaen uczestnik "WiP" w więzieniu nie siezi, ale np. Krzysiek Gotowicki, który dmówił służby wojskowej, został już dwurotnie wezwany do WKU w Gdyni i zamiast kierowania do służby zastępczej - otrzyał porcję pogróżek i propozycję współpacy od policjanta z SB czy kontrwywiadu. realizacją obietnic MON-u może być różie; myślę, że nieraz przyjdzie się nam ić o pojedyńcze ofiary nadgorliwych koendantów WKU.

Trzeba też zwrócić uwagę na to, że zasępcza służba poborowych nie zadowala ych, którzy mogliby przez okres równy łużbie wojskowej pracować, ale nie chcą yć do pracy kierowani przez organa wojsowe. Są to przede wszystkim Świadkowie ehowy, nie zgadzający się, by część ich arobków przeznaczano na cele militarne /do tej pory nie zwolniono ich z więzień/. Spośród uczestników "WiP" podobne stanowisko zajmuje Andrzej Miszk postulujący, by odmawiający służby wojskowej byli wyłączani z gestii władz wojskowych. Poza niezgodą na finansowanie armii postulat ten ma również takie znaczenie, że nie pozwala - jak to było dotychczas - przenosić ludzi po służbie zastępczej do tzw. rezerwy, przez co potem można ich powoływać na kilkumiesięczne "szkolenia", nie mówiąc już o mobilizacji w przypadku wojny czy stanu wyjątkowego. Jak widać - w sprawie przymusu służby wojskowej jest jeszcze wiele do zrobienia.

Wojtek Jankowski



ROzWALić KLATKę

Korzystając z rozlicznych i przyjacielskich /he, he !/ kontaktów ze środowiskiem punk-rockowej populacji, postanowiliśmy napisać coś o bibule punk w PRL-u, wychodząc z założenia, że wiedza na ten temat wśród "starej" opozycji jest zerowa, no i było nie było... punki - to też anarchiści.

I tak w świecie punk ukazują się następujące pisma: AZOTOX, OBŁED, QQRYQ, GANGRENA, ZABILI MNIE, MANIPULATOR, OBOK, REWOLTER, A[illegible]CHY TO PEACE. Być może są jeszcze ja-[illegible]eś inne, piszę tylko o tych, które czytałem. Wychodzą w niskich nakładach - od kilkudziesięciu do dwustu egzemplarzy, prawie wszystkie powielane techniką ksero. Technika ta stwarza, jak wiemy, ciekawe możliwości kompozycyjne, w rezultacie czego pisma te przybierają formę zabawnych, na pozór bałaganiarskich collages. Podstawową metodą ataku jest KPINA. Kpina z wszystkiego. Z nawiedzonych ideałów, z systemu, z TV, z wojska, z muzyki komercjalnej, kpina nawet z samego siebie. Dużo w tych pismach nacierania na uśpione pokolenie, które /nie ma się co oszukiwać/ w większości marzy, podobnie jak rodzice, o forsie i o "świętym spokoju". Pojawia się też zabawa w obnażanie gazetowego bełkotu przez łączone tytuły czy grę słów. Oczywiście pełno tu informacji na temat punk rocka, wywiadów z "garażo-

wymi" zespołami /garaż - to tyle, co podziemie, synonim nory, w której egzystuje punk/. Pojawiają się korespondencje zagraniczne/!/np. z Finlandii, Anglii, a nawet Nowej Zelandii dotyczące życia "marginesu" /margines - to jajowa nazwa własnego środowiska/. Produkty marginesu okraszane są licznymi tekstami kapel grających punk. Nad wartościami literackimi nie ma się co zastanawiać, bo ich po prostu nie ma, wszyscy autorzy konsekwentnie mają je gdzieś i jedno tylko w tym wszystkim jest pewne: "Walka Młodych" ich nie wydrukuje, bo oto np. "dla ciebie dymy i spaliny, dla ciebie wojsko i gliny, dla ciebie to wszystko, dla ciebie!", lub coś takiego: "podnieś wzrok w górę, spójrz po czerwonym niebie, ciężkie czerwone chmury suną dziś na ciebie" lub "czerwona zaraza zniszczy was!" i tak dalej w tym samym klimacie. Natrafiłem także na coś w rodzaju publicystyki /relacje z festiwali muzycznych koncertów/ oraz na strzępki literackie, komiksy i cytaty z Bakunina. Jest też trochę filozofii i polityki, choć polityki się generalnie w marginesie nie lubi. Polityka to miejsce dla zawodowców, których oprócz władzy niewiele interesuje. Filozofia - to anarchizm, rozumiany łobuziarsko jako chaos, ale też jako brak złudzeń np. co do takich pojęć, jak władza, ojczyzna, naród. Wszystko to sztuczne mity na których różni ludzie próbują zarabiać. Polityka to w punk - wydaniu zaciekły antymilitaryzm; być może niektórym wyda się to nieprawdopodobne, ale punki to pacyfiści, i to skrajni. Gdy wokalista grupy Dead Kennedys śpiewa, że "bylibyście pierwszymi do gazu" - ma niestety bezprzecznie rację, trudno bowiem wyobrazić sobie ruch punków w jakimś kraju totalitarnym. W Polsce do roku 1980 punki oficjalnie nie istniały, był zakaz cenzury pisania o tej "złej"młodzieży. W Czechosłowacji obowiązuje rozporządzenie ministra kultury o zakazie grania punk rocka, zresztą co tu dużo gadać - Czesi zawsze przodowali w takich zakazach; legalnie grano tam: jazz dopiero po 68, rock - po 75 roku /!/, a w czeskich dyskotekach do tej pory zabrania się grania muzyki zachodniej /stąd tyle makabrycznych disco-przeróbek/. Sytuacja punk rocka w NRD czy np. w ZSRR pachnie już niemalże "Gułagiem". W październiku 1984r.



w NRD odbył się największy koncert punk /na ok. 400 osób/. Był całkowicie nielegalny i odbył się w kościele /!/. W NRD za granie w kapeli punkowej idzie się do więzienia, jeśli zostanie się złapanym "na gorącym uczynku". Na występy publiczne zespoły muszą posiadać zezwolenie komisji rządowej. Wszystko jest traktowane super serio, o czym przekonał się wokalista grupy SAUKERLE, który po nagraniu płyty dla RFN-owskiej wytwórni "Agresive Rock Produktionen" poszedł na 5 miesięcy do więzienia. Gdy w zachodniej prasie ukazał się artykuł ze zdjęciami o NRD-owskich punkach, "rozpoznani" spędzili 11 miesięcy w więzieniu.

W ZSRR nagrania z muzyką alternatywną /głównie punk i reggae/ krążą w podziemiu tak, jak kasety z balladami Wysockiego. Jedyną znaną mi grupą punk w ZSRR jest "DK". Pietia Morozow, organizator koncertów oraz akustyk "DK" otrzymał niedawno za swój zapał 6 lat więzienia. Nam może się to wydać nieprawdopodobne. Tak jednak jest, do tej pory np. obowiązuje w ZSRR zakaz przebywania w lokalach publicznych w dżinsach /nawet dla PRL-u to problem sprzed 20 lat !/. Większość represjonowanych młodych marginesów w ZSRR przebywa w więzieniach pod paragrafami "chuligańskimi" /np. chuligański wygląd/. Swoją drogą ciekawe, czy Komitety Helsińskie w Sowietach mówią o nich jako o politycznych, podejrzewam, że nie. I dlatego rzygać mi się chce, gdy czytam w belferskich pismach takich, jak "Tu Teraz" czy gdańskie "Kontakty", że muzyka młodzieżowa to "wpływ sowietyzacji" /sic/. W Polsce generalnie jest mniej groźnie. Znam oczywiście grupy, które kilkakrotnie wyrzucano z domów kultury, znam ludzi, których wyrzucano ze szkół, były i tutaj aresztowania, były i dotkliwe pobicia przez "ładnie" wyglądających, kulturalnych, szanownych obywateli zomowców, ale są też płyty i legalne koncerty /po 1980 r./. Oczywiście nie cały margines zdaje sobie z tego sprawę, ale jest to bezprzeczny wpływ, nazwijmy to umownie, nacisku społecznego /Solidarności, opozycji, ruchu, szumu, zamieszania, pacyfistów - anarchistów itd/. Może prościej - władze zdają sobie sprawę, że nie ma żadnej szansy na to, aby młodzi byli czerwoni, "więc niech będą zieloni", jak mówi rzeźnik prasowy Urban. Po prostu w tej chwili nie opłaca się takich rzeczy w Polsce zabraniać. Tyle w tym kraju powiedziano i napisano o totalitaryzmie, a czy nie dziwią nas takie proste fakty, jak to, że w takiej np.

Albanii czy Rumunii, czyli w najbardziej policyjnych i monolitycznych państwach komunistycznych - subkultura młodzieżowa w ogóle nie istnieje /nie ma kapel rockowych, nie ma teatrów i kabaretów studenckich, nie ma nic/. Nie wiem, skąd się to wzięło, ale tzw. ludziom z boku wydaje się, że punki to przemoc i agresja. Nic bardziej mylnego, czytając bibuły punks /czyli elitę ruchu/ nie odnosi się takiego wrażenia, wręcz przeciwnie - tam jest kompletne zaprzeczenie przemocy /walka z wojskiem, policją, systemem, walka w obronie własnej osobowosci - dom=dwa krzesła +telewizor/, wezwania do aktywności - "nie bądź kupą mięsa, ktora odda mocz 3 x dziennie i postawi klocka x dziennie". Wszystko to sprawa formy, czyli zamierzonej prowokacji, "niekulturalnego" zachowania, ubrania itd. W jakimś kabarecie mówiło się, że są to rucny młodzieżowo - odzieżowe. Ależ tak ! Zawsze tak było, tradycjonalistom przypomnę walkę kontuszu z fraczkiem z okresu Konstytucji 3 Maja /"Powrót posła" Niemcewicza/. Odmienny ubiór podkreśla szczepowość, a naczelnym hasłem jest szyderstwo, no cóż - szydził już Wolter, który zalecał tak iść przez życie; wiem, że nie pojmie tego facet mający głowę nabitą "odbijaniem Ruskom Wilna", ale zrozumie każdy, kto wyznaje zasadę, że "z prądem płyną tylko śmiecie".

I na koniec jeszcze jedna uwaga. Wydawnictw świata punk jest więcej - chodzi mi tutaj o te, które związane są z konkretnymi zespołami. Nie pisałem o nich, "co by nie zaszkodzić". No cóż, dla tych, którzy dalej rozpatrują rzecz tylko i wyłącznie w kategoriach "mody z Zachodu", czy idiotycznej "sovietyzacji" - poddam myśl z gdańskiej "Gangreny": "... jest wiele sposobów na to, by rozwalic klatkę, użyj najlepszego." Nie wiem, czy tworzenie młodzieżowych sub lub kontrkultur jest najlepszym sposobem, ale na pewno jest to <u>jeden ze sposobów</u> rozwalenia klatki, w której żyjemy.

Franek Skandal

K O C H A N E P U N K I !

Kiedy kilka lat temu zaczęliście się pojawiać na ulicach naszych miast - szokowaliście wszystkich swoim wyglądem. Bulwersowaliście konformistów, starych pierdzieli. Ale ostatnimi czasy dzieje się w ruchu punk rzecz niedobra. Dlaczego wszyscy wyglądacie tak samo?! Wasze obowiązkowo czarne papy przypominają mundury wojskowe. Co się dzieje do cholery - anarchiści tworzą armię?! Pamiętajcie, że siła anarchizmu tkwi w rożnorodności. Kiedy zaczynał się ruch punk, każdy ubierał się inaczej. Nie

Wojciech HETMAN, l.22, obecnie przebywa w JW w Jarominie, gdzie trafił dnia 12. grudnia 1986 r. po odmówieniu przysięgi wojskowej w JW w Trzebiątowie. 24.10.86. Wojtek rozpoczął odbywanie zasadniczej służby wojskowej w JW w Trzebiatowie k. Kołobrzegu. Po zapoznaniu się z treścią przysięgi wojskowej stwierdził, iż nie może jej złożyć i 24.11.86. wysłał do MON i d-cy jednostki list, w którym odmówił złożenia przysięgi. Decyzję swoją motywuje względami religijnymi, pacyfistycznymi, światopoglądowymi i politycznymi. Po złożeniu tegoż oświadczenia Wojtka próbowano w różny sposób nakłonić do zmiany decyzji /przeprowadzano z nim rozmowy zastraszające, przydzielano mu najcięższe prace, proponowano spotkanie z psychiatrą/. Wojtek jednak cały czas konsekwentnie odmawiał złożenia przysięgi i na trzy dni przed nią, tj. 12.12.86., został przeniesiony do JW w Jarominie, gdzie przebywa do dnia dzisiejszego. W tejże jednostce jest on represjonowany poprzez ciężką pracę fizyczną na mrozie /ma odmrożone dłonie/, wstrzymanie widzeń i korespondencji, również z najbliższymi osobami, nie dano mu pozwolenia na ślub /narzeczona jest w 4-ym m-cu ciąży/. Dnia 03.01.1987. Wojtek, który już przed pójściem do wojska zastanawiał się nad jego celowością i zdawał sobie sprawę z tego, co robi ono z ludźmi, wysłał do MON, Episkopatu Polski, Amnesty International i Tygodnika Powszechnego list, w którym odmawia pełnienia dalszej służby wojskowej i jednocześnie domaga się przyznania mu prawa do zastępczej służby wojskowej zobowiązując się do podjęcia każdej pracy fizycznej, społecznie użytecznej, w miejscu swojego zamieszkania.

Uczestnicy Ruchu "Wolność i Pokój" z Bydgoszczy, popierając żądania Wojciecha Hetmana, zebrali ok. 1000 podpisów pod petycją domagającą się umożliwienia mu odbycia służby zastępczej.

Pośmiertne kłopoty...

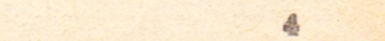
ODZNACZENIA DLA STRAŻAKÓW Z CZERNOBYLA

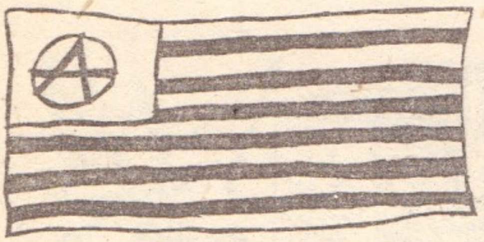


uważam oczywiście, że ubiór jest rzeczą najważniejszą. Jednak moim zdaniem różnorodność wyglądu zewnętrznego świadczy o tolerancji i wolności jednostki w każdym RUCHU.

K.W.

Pozdrowienia z ZSRR





Zawitał do nas ostatnio gość z USA. Byliśmy mile zaskoczeni, kiedy okazało się, że jest on uczestnikiem amerykańskiego ruchu anarchistycznego. Postanowiliśmy skorzystać z okazji i dowiedzieć się, co słychać w "gnieździe imperializmu".

Odrodzenie ruchu anarchistycznego w USA wiąże się z kontestacją młodzieży lat 60-ych oraz z nasileniem działalności ruchów pacyfistycznych i ekologicznych w latach 70-ych. Do istniejącej od lat organizacji anarchosyndykalistycznej Industrial Workers of the World zaczęło wstępować wielu młodych ludzi. W ostatnich latach powstało też wiele niezależnych grup, skupionych głównie wokół anarchistycznych księgarni. Księgarnie te nie mają specjalnych kłopotów z władzą, często jednak są atakowane przez organizacje religijne i skinheadów. Działalność grup anarchistycznych dotyczy głównie problemów socjalnych oraz spraw związanych z ruchem pokojowym i ekologicznym. Anarchiści patrzą bardzo sceptycznie na działalność zbiurokratyzowanych organizacji ekologicznych, często związanych z administracją państwową. Popierają natomiast działalność grup nastawionych głównie na akcję bezpośrednią. Grupą taką jest m.in. "Earth First" /Po pierwsze Ziemia/. Walczy ona o ochronę naturalnego środowiska przez stały nacisk na władze i właścicieli fabryk. Organizuje pikietowanie zakładów przemysłowych zatruwających środowisko oraz przeprowadza akcje propagandowe.

Anarchiści amerykańscy opierają swoją działalność na zasadach non - violence /walki bez użycia przemocy/. Jedynie grupa ich bardziej nerwowych kolegów z Kanady przeprowadziła atak bombowy na budowę elektrowni atomowej...

Obowiązek służby wojskowej praktycznie w USA nie istnieje od zakończenia wojny w Wietnamie. Obowiązuje wprawdzie rejestracja wojskowa, lecz ok. miliona młodych ludzi uchyla się od tego "zaszczytnego obowiązku". Uwięzionych zostało zaledwie kilka osób, które zdaniem władz zbyt ostentacyjnie manifestowały swoją niechęć do służenia w armii. Anarchiści występują także przeciwko interwencji amerykańskiej w innych krajach. Popierają działalność wszystkich grup występujących przeciwko rządowi, głównie mniejszości etnicznych, a także feministek i ... homoseksualistów. Walka o poprawę sytuacji ludności kolorowej jest ściśle związana z ruchem antymilitarnym. Dla większości kolorowych służba w armii jest obecnie jedyną szansą awansu społecznego; stanowią więc bazę dla rozwoju militaryzmu. Realia amerykańskie różnią się znacznie od naszych. Możemy pozazdrościć naszym kolegom możliwości legalnego działania i niezależnych księgarni.

Tym, co nas łączy, jest walka z największymi zagrożeniami dzisiejszego świata - militaryzmem oraz niszczeniem środowiska naturalnego.

Klaudi Wesołek

OŚWIADCZENIE

"DO MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI

My, niżej podpisani, mając na celu dobro narodowej kultury, domagamy się natychmiastowej likwidacji Ministerstwa. Masowe popełnienie harakiri przez pracowników Ministerstwa stałoby się pierwszym krokiem do porozumienia narodowego."

Oświadczenie to podpisało ponad stu wybitnych przedstawicieli kontrkultury podczas II Zlotu Młodzieży Kontrowersyjnej "HYDE PARK`86".

I LOVE ALTERNATIVE

Śpij dziecino, śpij kochanie
Jak dorośniesz, kim zostaniesz?
Samobójcą, gwałcicielem,
Policjantem, czy złodziejem?
Supermanem czy Tarzanem?
Śpij dziecino, śpij kochanie

Śpij dziecino, śpij spokojnie
ciągle mówią coś o wojnie
Chcą, byś wielką władzę miał
Chcą, byś dawał, chcą byś brał

Atomowy elementarz
Zaprowadzi cię na cmentarz!

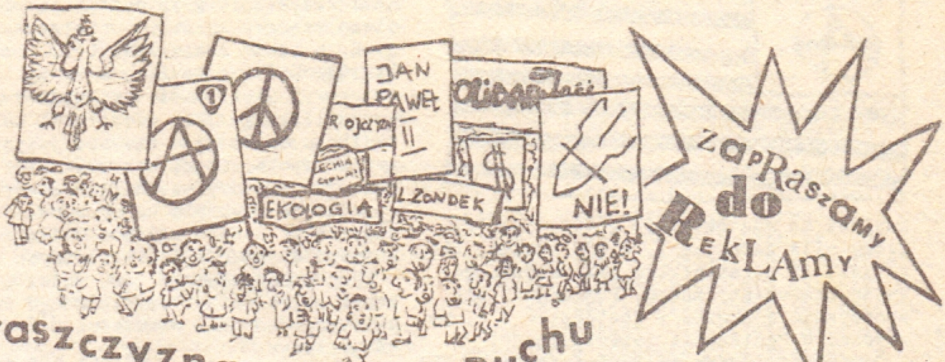
Śpij dziecino, śpij kochanie
Jak dorośniesz - kim zostaniesz?
Śpij dziecino, śpij spokojnie
Oni mają swoją wojnę!



O RADZIECKIM ATOMIE

Dokonaliśmy już nowej
Próby bomby atomowej.
Uradował się nasz lud wynikami owych prób.
Huknął atom pośród skał, sprawnie swój egzamin zdał.
Dzięki takim rezultatom - wiemy: dobry jest nasz atom.

/S. Michałkow, "100 pieśni żołnierskich", W-wa, 1953./



Płaszczyzna ideowa Ruchu WiP jest bardzo szeroka – zmieścisz się i TY!

REPRESJONOWANI ZA UCZESTNICTWO W RUCHU "WOLNOŚĆ i POKÓJ" Z TRÓJMIASTA

CIESZYŃSKI Jarosław, 24 l., 12.1986. - 50 tys. zł grzywny za demonstrację na "Rocku dla Pokoju" w Gdańsku.

GALIŃSKI Krzysztof, 22 l., od października ´85 do marca ´86 aresztowany z art. 282a §1, 12. 1985. - 3-mce bezwzględnego aresztu za odesłanie książeczki wojskowej do MON /objęte amnestią z lipca ´86/, 10.1986. - 3-mce z zamianą na 50 tys. zł grzywny za siting w W-wie, 12.1986. - 50 tys. zł grzywny za demonstrację na "Rocku dla Pokoju" w Gdańsku, 01.1987. - 50 tys. zł grzywny za demonstrację ekologiczną we Wrocławiu.

GORCZEWSKA Małgorzata, 22 l., zam. Gdańsk Oliwa, ul. Pomorska 94 B/10
07.1986. - 22 tys. zł grzywny z zamianą na 44 dni aresztu za złożenie kwiatów w miejscu pogromu Żydów w Kielcach /objęte amnestią/ 01.1987. - 50 tys. zł grzywny za przynależność do "WiP" i kolportaż "Acappelli".

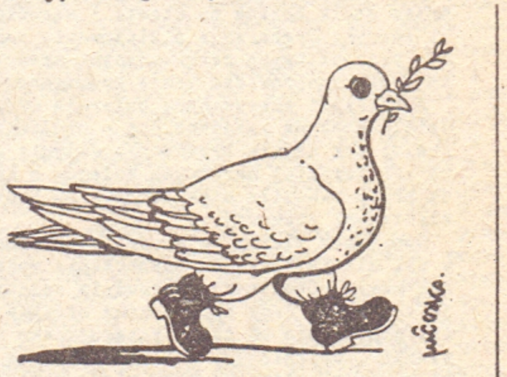
JANKOWSKI Wojciech, 23 l., zam. Sopot, ul. Świerczewskiego 10/2
12.1985. - 3-mce bezwzględnego aresztu za odmowę przyjęcia karty powołania i odesłanie książeczki wojskowej do MON, 12.1985. - 3,5 roku więzienia za odmowę służby wojskowej /więziony od listopada 1985 do października ´86 - obj. amnestią/ 12.1986. - 50 tys. zł grzywny za demonstrację na "Rocku dla Pokoju" w Gdańsku, 01.1987. - 50 tys. zł grzywny za demonstrację ekologiczną we Wrocławiu.

MISZK Andrzej, 23 l., 12.1985. - 3-mce bezwzględnego aresztu za odesłanie książeczki wojskowej do MON /odsiedział w całości/ 10.1986. - 3-mce z zamianą na 50 tys. za siting w Warszawie, 12.1986. - 50 tys. za "Rock dla Pokoju", 01.1987. - 50 tys. za demonstrację ekologiczną we Wrocławiu.

WESOŁEK Klaudiusz, 19 l., zam. Gdańsk - Przymorze, ul. Słupska 32/2
12.1986. - 50 tys. zł grzywny za "Rock..."

ZDUŃCZYK Marek, 21 l., 12.1986. - 50 tys. zł grzywny za "Rock dla Pokoju" w Gdańsku.

ŻMUDA - TRZEBIATOWSKI Tomasz, 23 l., 07.1986. - 22 tys. grzywny z zamianą na 44 dni aresztu za złożenie kwiatów w miejscu pogromu Żydów w Kielcach, 01.1987. - 35 tys. zł grzywny za demonstrację ekologiczną we Wrocławiu.



Ruch Wolność i Pokój

DEKLARACJA IDEOWA

Ruch "Wolność i Pokój" powstał jako wyraz przekonania, że cele stawiane sobie dotąd przez istniejące instytucje i organizacje niezależne nie obejmują wielu zjawisk, wobec których nie powinni zostać obojętni ludzie dobrej woli.

Słuszna jest walka o prawa obywatelskie, wolność słowa, druku, zgromadzeń, swobodę zrzeszeń. Słuszne są, prowadzone przez związki zawodowe działania, które mają na celu obronę pracowników przed wyzyskiem i niesprawiedliwością.

Godna szacunku jest postawa Kościoła Katolickiego, który jest rzecznikiem aspiracji narodowych i uniwersalnych wartości moralnych, pełniąc tę rolę z godnością instytucji o najwyższym autorytecie społecznym. Niezbywalną częścią walki o prawa ludzkie jest domaganie się wolności religijnej, inicjatyw społecznych i kulturalnych związanych z Kościołem.

Ruch "Wolność i Pokój" uważa wszelkie dążenia do niezależności narodowej za uprawnione. Ucisk narodowy jest złem, którego wyeleiminowanie prowadzi do zdobycia wolności przez narody i pokoju między nimi.

Ruch "Wolność i Pokój" traktuje walkę o prawa obywatelskie, wolność religijną i niepodległość narodową jako pierwszy fundament swojego działania.

W chwili obecnej świat staje wobec kolejnego zagrożenia wojną, której skutki mogą być nieodwracalne dla ludzkiej cywilizacji. Wielu Polaków nie dostrzega tego zagrożenia traktując je jako twór komunistycznej propagandy. Nie dostrzega się w Polsce wagi zagrożenia wojną jądrową, problemu militaryzmu i militarystycznego wychowania. Dążenie do zmiany tej sytuacji stanowi drugi fundament działania ruchu "Wolność i Pokój".

Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że zmiany polityczne, odczuwane powszechnie za niezbędne, są jednak niewystarczające. Nie gwarantują one bowiem, że miłość i prawda będą dominować w stosunkach międzyludzkich.

Ruch "Wolność i Pokój" chce popularyzować wiedzę ułatwiającą człowiekowi odnalezienie sensu życia i swego miejsca w świecie, wywodzącą się z osiągnięć etyki chrześcijańskiej, psychologii humanistycznej, filozofii Wschodu i innych kierunków myśli ludzkiej, traktujących człowieka podmiotowo.

To stanowi trzeci fudament, na którym chce oprzeć swoje działanie ruch "Wolność i Pokój".

Zagadnienia

1. Prawa człowieka

Wywalczanie podstawowych praw ludzkich, jak swoboda wyrażania swoich opinii, możliwość nieskrępowanego tworzenia związków zawodowych i innych zrzeszeń, pełna wolność religijna jest podstawą jakichkolwiek głębszych zmian społecznych. Nieustanne naruszanie i negowanie tych praw stanowi cechę charakterystyczną porządku politycznego, w którym żyjemy. Specjalne miejsce zajmują w tym względzie prawa więźniów.

Celem, na którym chce skupić swoje wysiłki ruch "Wolność i Pokój" jest uzyskanie przez więźniów sumienia w Polsce i na świecie odpowiedniego statusu. Niedopuszczalne jest stosowanie wobec więźniów przemocy fizycznej i presji psychicznej. Ruch "Wolność i Pokój" będzie walczył o prawa więźniów, rozpowszechniał informacje o ich łamaniu, organizował akcje pomocy na ich rzecz.

Jesteśmy przeciwko karze śmierci stanowiącej hańbę współczesnych systemów prawa.

W tych sprawach pragniemy współpracować z organizacjami i instytucjami stawiającymi sobie podobne cele - jak np. "Amnesty International".

2. Wyzwolenie narodowe

Ruch "Wolność i Pokój" popierać będzie walkę narodów zniewolonych przez przemoc o charakterze obcym narodowo bądź ideologicznie. Nie do pomyślenia jest we współczesnym świecie sytuacja, kiedy wola uzyskania niepodległości przez narody nie znajduje odzwierciedlenia w rzeczywistości politycznej.

Godne poparcia są dążenia grup etnicznych i miejszości narodowych do uzyskania autonomii i większego wpływu na swoje losy.

Ruch "Wolność i Pokój" organizować będzie akcje solidarnościowe z tymi narodami i miejszośćiami, które upominają się o swoje prawa.

Będziemy popierać miejszości narodowe w Polsce w ich dążeniu do uzyskania autentycznego prawa założenia instytucji kultury i stowarzyszeń.

Jednocześnie przy każdej okazji działać będziemy na rzecz praw Polaków w innych krajach, gdzie stanowią oni mniejszość.

3. Zagrożenie wojną, międzynarodowy ruch na rzecz pokoju

Wobec faktu, że największym zagrożeniem dla współczesnego świata jest ato-

mowa zagłada, działać będziemy na rzecz uświadomienia polskiemu społeczeństwu ogromu tego zagrożenia. Konieczna jest zmiana militarystycznego wychowania młodzieży, podtrzymywanego przez dom jak i szkołę.

Ruch "Wolność i Pokój" uważa za podstawowy środek walki ze złem, walkę bez przemocy. Stanowi ona najtrudniejszą, ale najsłuszniejszą drogę do wywalczenia przez społeczeństwo swoich praw. Konieczne jest wypracowanie metod walki bez przemocy, które byłyby skuteczne w warunkach komunistycznego totalitaryzmu. Uznajemy, że w sytuacjach wyjątkowych, np. zagrożenia życia, zwłaszcza kiedy dochodzi do masowej ekstremacji /jak narodu żydowskiego podczas II wojny światowej czy kambodżańskiego podczas rządów Pol Pota/ człowiek ma moralne prawo odwołać się do przemocy.

Czas, aby - wobec nieskuteczności działań podejmowanych przez rządy - same społeczeństwa Wschodu i Zachodu, mające stanąć naprzeciwko siebie w ewentualnej wojnie, rozpoczęły działania prowadzące do dialogu i wzajemnego poznania. Szczególnie dla nas ważne jest zbliżenie z Niemcami, z narodem, od którego dzieli nas przepaść najnowszej historii, a z którym łączy wspólna sytuacja zagrożenia.

Ruch "Wolność i Pokój" uważa za niezbędne zdemilitaryzowanie i utworzenie strefy bezatomowej w środkowej Europie, której istnienie zmiejszyłoby groźbę, pod warunkiem zdemokratyzowania krajów Wschodu.

W obecnej sytuacji sankcjonowany prawem nakaz służby wojskowej stanowi, wobec rozbieżności celów państwa i narodu, akt łamania ludzkich sumień.

Obowiązujący tekst przysięgi wojskowej w Ludowym Wojsku Polskim, który nakazuje wierność rządowi, a także sojuszowi z tzw. "bratnimi armiami" często nie jest zgodny z sumieniem żołmierzy.

Ruch "Wolność i Pokój" zamierza działać na rzecz zmiany roty przysięgi wojskowej aby ci którzy pragną być w zgodzie z własnym sumieniem - jak Marek Adamkiewicz - nie trafiali do więzień.

Niejednokrotnie względy moralne, polityczne czy religijne nie pozwalają zgodzić się człowiekowi na odbycie służby wojskowej. Ruch "Wolność i Pokój" zmierza do uzyskania przez każdego poborowego w Polsce prawa zamiany służby wojskowej na nie zagrażającą życiu innych służbę cywilną, tak jak to ma miejsce w wielu innych krajach.

Z najwyższym szacunkiem i uznaniem traktujemy wysiłki wielu organizacji i instytucji oraz grup ludzi na rzecz zaprowadzenia na całym świecie pokoju. Ruch "Wolność i Pokój" chce, aby jego działalność stała się trwałą częścią tych wysiłków. Dlatego tak cenne są przekazane nam wyrazy poparcia i solidarności przez organizacje pokojowe z Europy Zachodniej takie jak: Commité pour le Désarmement Nucléaire en Europe /CODENE/, Interkerkelijk Vrędesberaad /IKV/, European Nuclear Disarmament /END/. Chcemy współdziałać z międzynarodowym ruchem na rzecz pokoju. We współdziałaniu tym jest dla nas szczególnie ważne docenienie tej podstawowej prawdy, że nie przeciwstawimy się skutecznie wojnie, jeśli nie zwalczymy systemów politycznych opartych na wewnętrznej przemocy państwa wobec obywateli.

Dla nas - mieszkających w warunkach jednego z takich systemów - jest to pierwsza i najważniejsza droga prowadząca do powszechnego pokoju. Chcemy iść tą drogą ze wszystkimi niezależnymi ruchami pokojowymi w Europie i w świecie.

4. <u>Ochrona środowiska</u>

Wobec rosnącej groźby zniszczenia biosfery, powietrza, wody i ziemi, wolność powinna być również możliwością wyboru życia w niezdewastowanym środowisku naturalnym. W chwili obecnej bogactwa przyrody są marnowane, a krótkowzroczna polityka władz przynosi naturalnemu środowisku nieodwracalne zniszczenia. Głównym źródłem jest w tym przypadku przemysł, często szukający oszczędności w braku urządzeń chroniących przed zanieczyszczeniami. Nieprzemyślana gospodarka prowadzi do wyjaławiania gruntów, zanikania lasów i wód.

Ruch "Wolność i Pokój" będzie walczył o pełne informowanie społeczeństwa na temat niszczenia naturalnego środowiska.

Polsce nie grozi dynamiczny rozwój energetyki atomowej, jednak próby jej przeniesienia na polski grunt wzbudzają -po doświadczeniach innych krajów - nieufność.

Ruch "Wolność i Pokój" będzie współpracował ze wszystkimi ludźmi działającymi, którzy sprzeciwiają się zagrożeniu środowiska i próbom nuklearnym na całym świecie.

5. <u>Głód na świecie, pomoc charytatywna</u>

Ruch "Wolność i Pokój" traktuje głód we współczesnym świecie jako hańbę współczesnej cywilizacji. Demilitaryzacja Europy Wschodniej służyć ma nie tylko poprawie losu narodu polskiego i sąsiednich, ale także zaoszczędzić środki na pomoc dla krajów dotkniętych nędzą i masową śmiercią głodową.

Chociaż pomoc charytatywna nie zastąpi nigdzie strukturalnych przemian, zapewnia-

jących człowiekowi życie, ale nic - z drugiej strony - nie jest w stanie zastąpić ochotniczej pomocy na rzecz potrzebujących.
Dotyczy to również ludzi dotkniętych niedostatkiem, chorobami, samotnością w Polsce.
Ruch "Wolność i Pokój" deklaruje pomoc i współdziałanie ze wszystkimi organizacjami , które stawiają sobie za cel pomoc potrz-ebującym.

6. Rozwój człowieka

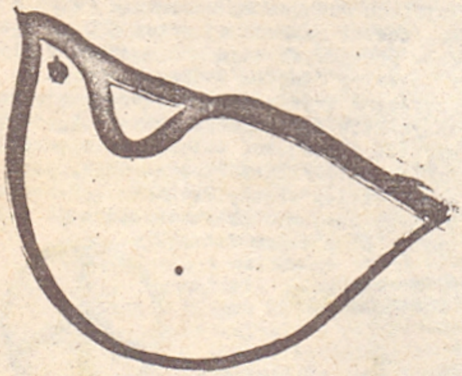
Człowiek współczesny staje wobec pytań podstawowych: jaki jest sens życia ludzkiego, jak dać sobie radę z problemami osobistymi ludzkiej osobowości, jak kształtować swoje relacje z najbliższymi i z ludzmi w ogóle.
Ruch "Wolność i Pokój" chce inicjować i wspomagać działalność odczytową, wydawniczą i inną , mającą na celu pomoc ludziom poszukującym swojej drogi życia.

7. Tolerancja

Podstawą pozwalającą współdziałać w ramach ruchu ludziom o różnych światopoglądach jest tolerancja i wzajemne zrozumienie dla różnych dróg wiodących do rozwiązania istotnych problemów współczesnego świata.
Łączyć nas natomiast będzie niezgoda na zło, ucisk, nietolerancję, obojętność wobec cierpienia.

Ruch "Wolność i Pokój"
Gdańsk, Kraków, Warszawa, Wrocław

17 listopada 1985 r.
Machowa k. Tarnowa



A Nuclear Free Europe

The European Nuclear Disarmament appeal

Wchodzimy w najbardziej niebezpieczny okres w historii ludzkości. Prawdopodobieństwo trzeciej wojny światowej jest coraz większe. Ekonomiczne i społeczne trudności w krajach o rozwiniętym przemyśle, kryzys, militaryzm i wojny w krajach 3-go świata powoduje szalony wyścig zbrojeń. W Europie, głównej scenie konfrontacji Wschód - Zachód, pojawiają się wciąż nowsze rodzaje broni.
W ciągu 25 lat państwa NATO i Układu Warszawskiego wyprodukowały broń atomową w ilości wystarczającej do zniszczenia życia na Ziemi. Wciąż wzrasta prawdopodobieństwo wypadku lub awarii. Każda ze stron próbuje udowodnić swoją gotowość do użycia broni atomowej w celu zapobieżenia jej użyciu przez stronę przeciwną. Dużo mówi się o idei "ograniczonej" wojny nuklearnej. Może to doprowadzić do faktycznego użycia broni atomowej. Przez długie lata opinia publiczna domagała się rozbrojenia i porozumienia między blokami militarnymi. Walka ta zakończyła się przegraną. Coraz więcej pieniędzy wydaje się na zbrojenia. Jesteśmy obecnie w wielkim niebezpieczeństwie. Młode pokolenie wychowane zostało w atmosferze zagrożenia wojną atomową i przyzwyczaiły się do tej groźby. Spowodowało to nastroje apatii. Siły militarne i służby bezpieczeństwa są rozbudowywane, ograniczana jest wolna wymiana idei między ludźmi, łamane są prawa człowieka, zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Nie rozkładamy winy na przywódców Wschodu i Zachodu. Wina leży po obu stronach. Obie strony prowadzą politykę wzajemnego zastraszania i spowodowały wiele konfliktów w różnych częściach świata. Musimy działać wspólnie, aby wyeliminować broń atomową z terytorium Europy, od Portugalii do Polski, oraz wszystkie instytucje zaangażowane w produkcję lub badania nad bronią atomową. Żądamy zaprzestania produkcji rakiet SS-20 przez ZSRR i zaprzestania przez U.S.A. rozmieszczania nowych rakiet w Europie. Żądamy też przyspieszenia ratyfikacji układu Salt II, jako koniecznego kroku w kierunku odnowienia negocjacji w celu całkowitego rozbrojenia. Apelujemy do naszych przyjaciół w Europie, ludzi wszelkich wyznań i poglądów, o rozważenie metod, dzięki którym moglibyśmy pracować wspólnie na rzecz naszego wspólnego celu. Organizujemy ogólnoeuropejskie kampanie, w czasie których reprezentanci poszczególnych narodów, ludzie różnych poglądów konferują i

koordynują swoją działalność; celem tych działań jest wymiana myśli między uniwersytetami, kościołami, organizacjami kobiecymi, związkami zawodowymi, organizacjami młodzieżowymi, grupami profesjonalnymi i indywidualnymi osobami, wszystko to na rzecz uwolnienia Europy od broni atomowej. Musimy nauczyć się bycia lojalnymi nie wobec "Wschodu" czy "Zachodu", lecz wobec siebie nawzajem. Musimy przeciwstawić się zakazom i ograniczeniom wprowadzanym przez jakiekolwiek państwo. Zadaniem wszystkich nas powinna być agitacja na rzecz usunięcia z terytorium Europy wszelkiej broni i baz nuklearnych i wybór strategii działania pasującej najberdziej do warunków panujących w krajach, w których żyjemy. Nie mamy zamiaru sugerować jakiejś jedynie słusznej strategii - działania, będzie ona różna w różnych krajach. Musimy jednak działać w porozumieniu, wymieniać się wnioskami i informacjami. Musimy przeciwstawiać się próbom wykorzystywania naszego ruchu przez przywódców Wschodu czy Zachodu dla ich własnych korzyści. Nie będziemy współpracować ani z NATO, ani z Układem Warszawskim. Naszą sprawą jest uwolnienie Europy od groźby konfrontacji, odprężenie pomiędzy USA i ZSRR i ostatecznie rozwiązanie obu paktów wojskowych. Apelując do Europejczyków nie odwracamy się plecami do świata. Pracując dla pokoju w Europie - pracujemy dla pokoju na świecie. W Europie wybuchły dwie wojny światowe. Tym samym musimy spłacić dług wobec świata tworząc pokój. Apel ten nie osiągnie nic, jeżeli nie zostanie poparty przez zdeterminowaną i pomysłową akcję. Aby uwolnić Europę od broni nuklearnej - musimy zorganizować nacisk [illegible] do odparcia. Nie chcemy tworzyć [illegible]nej jednolitości ruchu, ani też rościć sobie prawa do decydowania o działalności wielu organizacji działających na rzecz rozbrojenia i pokoju. Lecz sytuacja jest nagląca. Zagrożenie stale rośnie. Pragniemy, abyś poparł naszą wspólną sprawę. Chętnie przyjmiemy twoją radę i pomoc.

European
Nuclear
Disarmament · 1981.

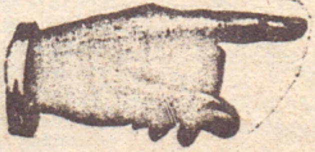
Ruch "Wolność i Pokój" utrzymuje kontakty z wieloma ruchami pokojowymi Europy Zachodniej. Jedną z form porozumiewania się z uczestnikami tamtych ruchów jest zawieranie tzw. indywidualnych paktów pokojowych. Pakty te mogą zawierać zarówno całe grupy /np. "WiP" wrocławski zawarł taki pakt z "Zielonymi" z Frankfurtu/, jak i pojedyncze osoby. Jako przykład publikujemy treść indywidualnego traktatu pokojowego zawartego między Polakiem i Angielką.

"Andrzej i ja jesteśmy mieszkańcami tego samego kontynentu i mamy podobną kulturę. Nasz kontynent jest podzielony, ale my nie jesteśmy wrogami. Mamy te same problemy, obawiamy się zniszczenia naszych krajów przez wojnę bądź też katastrofę ekologiczną. Obawiamy się również degradacji naszego życia przez utratę wolności.

1. Odżegnujemy się od przemocy i militaryzmu oraz sprzeciwiamy wszelkiej agresji pomiędzy naszymi państwami.
2. Wierzymy, że wszelkie konflikty między ludźmi można rozwiązywać w duchu sprawiedliwości. Uważamy, że podstawową drogą rozwiązywania społecznych i politycznych konfliktów jest metoda non-violence - walki bez użycia przemocy.
3. Zobowiązujemy się do popularyzacji w praktyce i teorii metody non-violence.
4. Wszędzie, gdzie będzie to możliwe, będziemy działać razem w obronie pokoju i praw człowieka.
5. Domagamy się prawa sprzeciwu sumienia wobec służby wojskowej i przygotowań do wojny dla każdego człowieka.
6. Żądamy dla wszystkich ludzi prawa do uczestnictwa w akcjach w obronie pokoju i praw człowieka. Będziemy protestować przeciw represjom wobec uczestników tych akcji.

Gdańsk, 18.12.1986. Andrzej Miszk
Rachel Adam

Wojciech Jankowski, uczestnik "WiP" z Gdańska, został zaproszony przez END na zjazd ruchów pokojowych mający się odbyć w lipcu br. w Coventry /Anglia/. "Spotkanie ma na celu - czytamy w zaproszeniu - koordynację działań wszystkich organizacji północy i południa, wschodu i zachodu, walczących o pokój i rozbrojenie/.../ Zjazd ten umożliwi porozumienie i dialog między Wschodem i Zachodem. Dlatego uważamy, że wasza obecność byłaby ważnym czynnikiem debaty."





Dlaczego chore dzieci muszą jeść banany?

We Francji władze usiłowały zmienić ustawę o szkolnictwie wyższym. W odpowiedzi doszło w początkach grudnia 1986 do kilkudniowych demonstracji młodzieży licealnej i akademickiej w Paryżu. Poparcie dla studentów wyraziły związki zawodowe i partie opozycyjne oraz studenci brytyjscy i włoscy, a ich koledzy z Berlina Zach. zorganizowali solidarnościową manifestację. Protest francuskich studentów był gwałtowny, masowy /w dwóch największych demonstracjach wzięło udział po kilkaset tysięcy młodych ludzi/, a przede wszystkim skuteczny.

Jakże niekorzystnie na tym tle wygląda wcześniejsza o rok odpowiedź naszych żaków. Ich jedyną reakcją na nowelizację ustawy o szkolnictwie wyższym w PRL było niemrawe i bezsensowne zbieranie podpisów pod petycją do władz. Kiedy pytałem "kacyków" studenckiej opozycji, czy nie można zorganizować czegoś mocniejszego, stwierdzili, że się boją. Czego? Ano, żeby im się to z rąk nie wymknęło. Co się miało wymknąć - tego już nikt nie potrafi powiedzieć.

To, co się dzieje na naszych uczelniach, to już nie kryzys, to upadek! Jego symptomy są wielorakie. "W wyższych uczelniach, szczególnie prowincjonalnych ... praktycznie zamarła nie tylko niezależna działalność studencka, ale nawet żywszy ruch umysłowy. Na niektórych uniwersytetach z trudem można zebrać parę dziesiątek młodzieży, która próbuje cokolwiek robić dla utrzymania statusu ludzi myślących, a pomniejsze uczelnie techniczne czy pedagogiczne stanowią kompletną pustynię. Bardzo wielu żeni się już na drugim czy trzecim roku, klepie biedę i rodzi dzieci, bo = trzeba przecież mieć coś własnego =. Ogół zamyka się w wąskich grupach koleżeńskich i odwraca od wszelkiej aktywności" /VACAT nr 27/. Do tego dochodzi nasz tradycyjny już alkoholizm oraz narodowo - katolickie zaczadzenie, gdzie słowa zastępują czyny, a patridiotyczne slogany - myślenie.

Pominę tu fakt, że w "knuciu" studenci /jako środowisko/ ustępują nie tylko szkołom średnim ale i zakładom pracy. A przecież do działalności niezależnej mają znacznie lepsze warunki /większa swoboda polityczna, czas wolny, środki materialne i potencjał intelektualny/. Upadek dotyczy bowiem nie tylko polityki, ale przede wszystkim tzw. kultury studenckiej. Kultury ongiś głośnej i wydającej wspaniałe owoce, stanowiącej podstawę niezależnego życia umysłowego w tym kraju do roku 1980. Dzisiaj nie jest ona nawet cieniem tej sprzed kilku lat; żeby się o tym przekonać wystarczy pojechać na FAMĘ czy BAZUNĘ /koniecznie z butelką wódki, bo to jedyna, oprócz piosenek Kaczmarskiego, atrakcja tych przeglądów/. To, co zostało /głównie kluby/ uległo komercjalizacji i stanowi niezłe źródło dochodu dla "działaczy" ZSyPu czy ZSMP, ale z kulturą studencką niewiele ma już wspólnego.

Jedynym - potencjalnie ciekawym - zjawiskiem na gdańskich uczelniach jest TOTART.

Widzę już reakcję niektórych czytelników - wściekłą, ale /na szczęście dla mnie/ bierną. I od razu odpowiadam: TOTART jest adekwatny - adekwatny nie tylko do widza poszczególnego spektaklu, ale także do czasu i miejsca, w którym przyszło mu zaistnieć. A tutaj i teraz jest dno kryzysu, bezruch w myśli, słowie i uczynku. Aby go przełamać TOTART usiłuje sprowokować jakąś reakcję. Robi to w sposób typowy dla skrajnych środowisk intelektualnych /ekspresjonizm, futuryzm, dadaizm, surrealizm.../, czyli przez obrażanie świętości, którym hołduje nasza zaściankowa inteligencja, takich jak samozadowolenie, święty spokój, naród, Kościół i ona sama oraz organizacja świata jako taka... I inteligencja obraża się, nie dostrzegając, że TOTART to szansa. Szansa dla "aktora" i "widza" /piszę to w cudzysłowiu, bo podział ten jest nieadekwatny - uczestnikami TOTARTU, a więc i jego twórcami są wszyscy/. ⇒

A szansą tą jest bezkarność, możliwość mówienia i robienia pod pozorem sztuki wszystkiego, co normalnie jest niedozwolone /nie tylko przez władze, ale i przez "środowisko", przez "autorytety" społeczne itp./. Szansą, jeśli nie stworzenia czegoś, to przynajmniej wyrzucenia z siebie tego, co nas męczy i żyć nie daje /taka publiczna spowiedź i psychoanaliza/, szansą przewietrzenia niezdrowej atmosfery narodowego grobowca i totalnej niemocy.

Napisałem, że TOTART jest potencjalnie ciekawy dlatego, że z owej szansy nikt nie korzysta. "Aktorzy", póki co, nie pretendują do niczego poza destrukcją. Dla naszych "intelektualistów" to jednak i tak za dużo, bo burzenie to także ruch a oni kochają święty spokój, wolą "uchylać się życiu", zajmują pozycję "kibica", a w czasie TOTARTU siedzą równie znudzeni i bezmyślni, jak na szkolnych wykładach. Od siebie nie dają nic, bo chyba nic dać nie mogą. Mimo to przychodzą i chcą, by ich bawiono, a kiedy zamiast tego rzuca się w nich życiem i żąda reakcji - mówią, że to niemądre, nieładne i obraża uczucia. Ale nawet to robią nie na miejscu, lecz po cichu i na stronie /np. na spotkaniu naszych kochanych "intelektualistów" u biskupa gdańskiego/.

Żak.

Ps. Wypadałoby napisać coś konstruktywnego, np. co robić. Nie zrobię tego jednak. Może uczyni to kto inny. Bo jeśli nie, to nie mam i tak dla kogo pisać. To już KONIEC?! /Ż/

x x x

chłopcy w dżinsach lubili zeppelinów
deep purple i krajowe wino kochali
swoje dziewczyny niektórzy czytali
kafkę i vivaldi rozwiewał włosy
w szkole mówiono im o kwiatach
wyrosłych ze skrzywionych ostatnim
grymasem ust tych w trzydziestym
dziewiątym ikarom w dżinsach ogolono
głowy i plany chłopcy w mundurach
szaleńczy balet zamrażający serca
okłady z masek przeciwgazowych i
błota z ust o kilka miesięcy
tresury starszych chłopcy w mundurach
sprawnie zabijają papierowych ludzi
bezsensowni wobec jednego
palca mogącego wyczarować atomowe
chmury chłopcy w mundurach podarci
jak ich papierowi wrogowie nie mają
dziewczyn przyjaciół gdy zwiędną ostatnie
liście woli mężczyźni w wytartych
dżinsach wytrzepują z kieszeni zakurzone
okruchy skrzydeł

/Tadeusz Oszubski/

PRAWO czy FARSA?

/KOLEGIA - PRZYCZYNEK DO DYSKUSJI/

Kolegia d/s wykroczeń, które ostatnio wieńczą każdą akcję Ruchu "WiP", obsypują uczestników laurami w postaci grzywien w wysokości od 30 do 50 tys. zł. Nikt z nas nie ma wątpliwości, iż kolegia, które nas skazują są typowymi dla systemu totalitarnego ciałami dyspozycyjnymi, firmującymi dowolne decyzje władz. Od października 1986 kolegia orzekają kary grzywien - bez zamiennika, ponieważ władzom w obecnej sytuacji nie na rękę są jakiekolwiek przypadki aresztu mającego kontekst polityczny. Sytuacją nienormalną w państwie praworządnym, a właściwą państwu komunistycznemu, jest to, że publiczne wypowiadanie i wyrażanie swoich poglądów musi pociągnąć za sobą fakt posiadania walizki pieniędzy, aby za nie zapłacić. Osobiście nie mam zamiaru fundować premii motywacyjnych funkcjonariuszom MO i SB, jak również być sponsorem finansowym dla zrujnowanej przez komunistów gospodarki. Rozwiązaniem jak z Orwella byłaby sytuacja, kiedy człowiekowi głoszącemu inne poglądy od "jedynie słusznych" publicznie, na ulicy, strzela się w tył głowy.

W wyniku kilkunastu czy kilkudziesięciu "nowelizacji prawa" pozostała z niego jedynie nazwa, która brzmi poważnie i dystyngowanie, lecz w sumie jest zlepkiem bzdur, nonsensów, od których można dostać wysypki /alergia/. Istnienie paragrafów - worków, pod które można podciągnąć każdy przypadek, interpretując go zgodnie z dyspozycjami władz - jest nie do pomyślenia w krajach niedotkniętych socjalizmem. Co więc robić? Czy i jak walczyć z kolegiami? Osobiście nie mam przekonania do "walki" na płaszczyźnie prawnej, ponieważ dla mnie całe prawo w tym kraju jest bezprawiem. Osiąganie namiastek praworządności w ramach "bezprawnego prawa" może być doraźnie pożyteczne i ułatwiać nieco życie, ale jednocześnie nobilituje to zalegalizowane bezprawie dając mu coś w rodzaju przyzwolenia. Jest to w gruncie rzeczy jego akceptacja, a wykłócanie się o jakiś nawet słuszny przepis jest sugerowaniem, że cała reszta jest OK. W ten sposób wyraża się też przekonanie, iż przepis ten będzie respektowany, inaczej przecież nie walczono by o niego. W rzeczywistości nawet to "bezprawne prawo" istnieje jedynie na papierze, gdyż w każdej chwili może być pominięte lub zlekceważone w zależności od decyzji władz i aktualnej koniunktury politycznej. Prawo w PRL jest jedynie parawanem legalizującym posunięcia i decyzje władzy, zaś podstawowym jego zadaniem

/dokończenie na str. 15-ej/

INFORMACJE = INFORMACJE = INFORMACJE

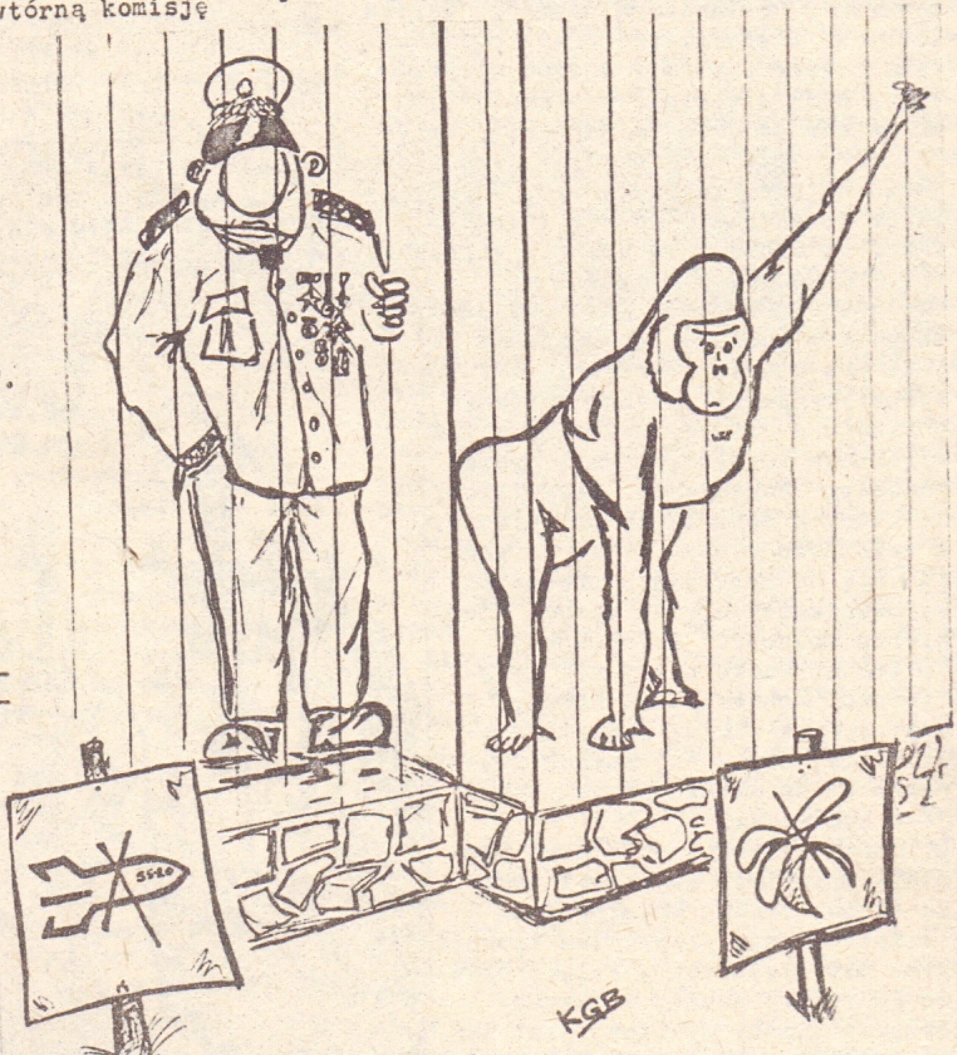
Cezary NOWE, 1.25, z Gdańska, po otrzymaniu karty powołania na 21 XI 1986., odwołał się od tej decyzji do Komendanta WKU, a następnie do Szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego, składając wniosek o powtórną komisję lekarską. Do jednostki wojskowej nie stawił się. Po otrzymaniu od władz wojskowych odpowiedzi odmownej i zapowiedzi wszczęcia wobec niego postępowania karnego - Cezary w styczniu 1987 oświadczył, że odmówi przyjęcia kolejnej karty mobilizacyjnej, jeśli jego wniosek o powtórną komisję lekarską nie zostanie uwzględniony. Cezary -kat.A1.- od kilku lat cierpi na nerwicę serca, ma na utrzymaniu kilkumiesięcznego synka i ciężko chorą żonę. Adres: Gdańsk - Przymorze, Dąbrowszczaków 32H/12

Tomasz ŻMUDA - TRZEBIATOWSKI, 1.23;26.I.87. wysłał do WKU w Wejherowie list, w którym oświadcza, że odmawia pełnienia służby wojskowej ze względu na swoje przekonania społeczno - polityczne i moralne. Domaga się również zastępczej służby w placówce służby zdrowia. W październiku 1986. Tomaszowi skończyło się odroczenie z/w na stan zdrowia.

Krzysztof GOTOWICKI, 1.23., od czasu złożenia podania o służbę zastępczą 22.XI.86. był dwukrotnie przesłuchiwany przez pracownika kontrwywiadu na WKU w Gdyni, oraz przez funkcjonariuszy SB w WSW. Kontrwywiad pragnie wiedzieć, "kto inspiruje" K. Gotowickiego /odmówił on służby wojskowej z/w na sprzeciw sumienia./ SB namawia do współpracy - informacje o "WiP"-e w zamian za załatwienie mu skierowania do służby zastępczej. Nie ma natomiast żadnych oznak świadczących, by podanie Krzyśka o służbę zastępczą było rozpatrywane drogą urzędową.
Adres: Gdynia, Płk. Dąbka 51/V m. 8.

Małgorzata GORCZEWSKA -/u której 7.XII.86., po demonstracji "WiP" na "Rocku dla Pokoju" w Gdańsku, SB przeprowadziła rewizję/ - 15.I.87. stanęła przed kolegium d/s wykroczeń w Gdańsku. Zarzuty - przynależność do "WiP" i kolportaż nielegalnych wydawnictw, efekt - 50 tys.zł grzywny.

Siedmiu uczestników "WiP" oraz Andrzeja MICHAŁOWSKIEGO, obserwatora z ramienia Komitetu Ochrony Praworządności, policja wygarnęła sprzed sali posiedzeń kolegium, uniemożliwiając w ten sposób wzięcie udziału w rozprawie. Odebrano im dowody osobiste i przetrzymywano w komisariacie na Piwnej, ni



podając - pomimo żądań - motywów takiego postępowania. Po ok. 2 godzinach cała ósemka wyszła z komisariatu, pozostawiając tam swe dokumenty. Za pośrednictwem mec. Jacka Taylora wystąpili oni do prokuratury z wnioskiem o wszczęcie postępowania karnego wobec tych, którzy zarządzili bezprawne zatrzymanie. Wniosek obiecano rozpatrzyć "w trybie skargi", a dowody osobiste zwrócić w miejscach ich wystawienia - urzędach miejskich. Dowody - rzeczywiście - już zwrócono. Ciekawe, co będzie ze "skargą"..

LIST DO OPINII PUBLICZNEJ W SPRAWIE TOMASZA WACKI

Zwracamy się do opinii publicznej w związku z kampanią obelg i oszczerstw jaka miała miejsce na przełomie listopada i grudnia na łamach prasy oficjalnej. Była ona wymierzona w naszego kolegę Tomasza Wackę, który na mocy amnestii opuścił więzienie we wrześniu 1986 r. Odbywał on karę 1,5 roku pozbawienia wolności za odmowę złożenia przysięgi wojskowej. Pisząc na jego temat, bądź publikując materiały PAP, gazety takie jak "Żołnierz Wolności", "Trybuna Ludu", "Rzeczpospolita", "Sztandar Młodych", "Gazeta Młodych" i wrocławska prasa przedstawiła szereg faktów w sposób nieprawdziwy bądź niepełny. W pismach tych określano go jako "dezertera", "nie-Polaka", "nie patriotę", a jego postępowanie jako "zaprzedanie". Nawoływano także do ukarania go nie zważając na fakt, że dopiero co opuścił więzienie. /.../ Jako uczestnicy Ruchu "Wolność i Pokój" i jako koledzy Tomka oświadczamy, że kampania ta jest przykładem nierzetelności i dyspozycyjności środków masowego przekazu w Polsce, świadczy o ich wyłącznie ideologicznym i propagandowym charakterze. Wszystkich, do których dotarły te pomówienia, a zwłaszcza osoby, które opierając się na artykułach prasowych wypowiedziały się na łamach "Żołnierza Wolności" informujemy:

1. Tomasz Wacko nigdy nie kwestionował konieczności obrony Ojczyzny, nie chciał jedynie zgodzić się, aby w jej ramach zmuszano go do aktów sprzecznych z jego sumieniem.
2. Kary więzienia za odmowę złożenia przysięgi wojskowej bądź za odmowę służby wojskowej są jeszcze jednym przykładem łamania praw obywatelskich w Polsce /prawo do odmowy służby wojskowej i odbycia służby cywilnej jest zagwarantowane we wszystkich krajach Europy Zachodniej, tam, gdzie jest potrzebny pobór.
3. Ruch "WiP" postawił dwa pozytywne postulaty:

a/ zagwarantowanie odmawiającym służby wojskowej z powodów sprzeciwu sumienia prawa do odbycia służby zastępczej.

b/ zagwarantowanie prawa do składania przysięgi zgodnej z sumieniem /tak, jak to było w dwudziestoleciu międzywojennym, kiedy to istniały odrębne roty przysięgi wojskowej dla wszystkich wyznań, a także dla ateistów/.

List ten podpisało kilkudziesięciu uczestników Ruchu "Wolność i Pokój" z Wrocławia, Krakowa, Gdańska, Warszawy, Gorzowa Wielkopolskiego, Szczecina i Bydgoszczy.

DEZERTER

Jestem żołnierzem armii tego świata
Jestem okruchem w paszczy smoka
Zdanym na łaskę przeznaczenia
Chcę być kęsem, który zatruje ten organizm
Chcę wyrwać się z łap beznadziejności
Otrząsnąć się ze skorupy zniewolenia
Chcę stanąć po drugiej stronie rzeki
Chcę być dezerterem, który ma
- SZANSE POWODZENIA
Nasza rzeczywistość jest naszym złudzeniem
To my tworzymy ten cholerny świat
Nasza wyobraźnia nie daje nam wolności
A wolność nie istnieje, bo nie ma nas



/C.d. "PRAWO czy FARSA" ze s. 12/

jest ochrona jej interesów. Konstrukcja przepisów prawa jest taka, że każdy z nas, w każdej chwili, może być przestępcą. Dlatego - wierząc, że istnienie wozu Drzymały jest możliwe tylko w państwie praworządnym - liczę na to, że pozaprawne sposoby na "walkę" z kolegiami przyniesie po prostu "WiP"-owska codzienność.

T.Ż.

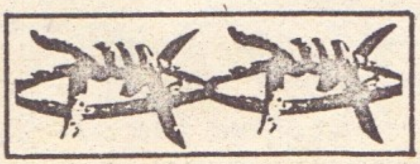


Zapowiedziany przez "WiP" na 10.01.87. marsz na wrocławskiego truciciela - HUTĘ SIECHNICE - został udaremniony. Policja tym razem "stanęła na głowie": w przeddzień marszu zatrzymano kilkoro "WiP"-owców, a samego 10.01. okolice wrocławskiego Rynku, skąd miał wyruszyć marsz, przeobraziły się w koszary ZOMO i ubecji. Ok. 30-osobową grupę wipowców, którzy z transparentami: "Huta Siechnice truje", "Na 100g ziemi - 10 g chromu, mieszkańcu - załóż hutę koło domu!", "Chrom = rak - to śmierć" - weszła o godz.11 na oblężony Rynek, szybko otoczono. Siedzących w śniegu, trzymających się za ręce i skandujących anty - trucicielskie hasła - policjanci po kolei odrywali i zanosili, zawlekali lub odprowadzali do "budy". Część zatrzymanych miała kolegia tego samego dnia, część - dopiero po 48 g. Grzywnami od 35 do 50 tys. ukarani zostali: Z. Dąbrowska, E. Kociemska, L. Budrewicz, M. Cieślik, W. Bafeltowski, D. Dobrowolski, G. Francuz, K. Galiński, R. Gawlik, W. Giermek, W. Jankowski, A. Kielasiak, M. Krukowski, R. Kucharski, G. Michalik, W. Mielcarski, G. Mielczarek, A. Miszk, P. Niemczyk, A. Olszewski, T. Wacko, J. Wywiórski, T. Żmuda - Trzebiatowski i J. Żurko.



Wszyscy ukarani podpisali oświadczenie, iż nie zamierzają dobrowolnie płacić grzywien.

Marsz 10.01.87. był jedną z wielu akcji Ruchu na rzecz zamknięcia huty "Siechnice" /p.ACAPPELLA nr2/ i choć został udaremniony - jednak "WiP" częściowo osiągnął swój cel: Wojewódzka Rada Narodowa we Wrocławiu zadecydowała o zamknięciu "Siechnic" do 31.12. 1991 r. Pamiętając, że już kiedyś taką datą likwidacji huty był rok 1980 - "WiP" domaga się: - opracowania harmonogramu likwidacji huty "Siechnice",
- wyznaczenia osób odpowiedzialnych za wypełnienie zarządzeń WRN,
- przyśpieszenia likwidacji huty.



KARA ŚMIERCI - TO USANKCJONOWANE MORDERSTWO !!! SOLIDARYZUJĄC SIĘ Z "AMNESTY INTERNATIONAL" RUCH "WiP" DOMAGA SIĘ ZNIESIENIA KARY ŚMIERCI W POLSCE.

LISTY I PETYCJE W TEJ SPRAWIE PROSIMY PRZESYŁAĆ NA ADRES: SEJM PRL, na ręce Marszałka Sejmu, 00-902 WARSZAWA, ul. Wiejska 6.

LEGALNE MORDERSTWO

N I E Z A B I J A J !!!

Podobno psy potrafią wyczuć czyjąś śmierć. Czasami zdarza się, że na Kurkowej 12 /więzienie/ strażnicze wilczury, zwane przez więźniów dziećmi naczelnika - wyją tak głośno, przeraźliwie i długo, że w niejednej celi stwierdza się autorytatywnie: "wyhuśtali kogoś"...

Jak wiemy ze statystyk w latach 1949 - 1954 sądy powszechne w Polsce /bez sądów specjalnych/ wydały 948 wyroków śmierci. Spora część skazanych została później zrehabilitowana. W latach 1970 - 79 już "tylko" 131 wyroków. A ostatnio, w 1980 - 8, w 1984 - 12, w 1985 - 17 wyroków śmierci.

KĄCIK Grafomana

CZYLI DEBIUT „LITERACKI"

By uatrakcyjnić nasze pismo - wprowadzamy nieliche nowości: dla po-e-tów - KĄCIK GRAFOMANA /może ich rodziny wykupią pół nakładu/, zaś ku uciesze oka i nie tylko - AKCIK ARTYSTYCZNY. To zresztą nie wszystko, bo ograniczać się nie będziemy. W »ACAPPELLI« JEST MIEJSCE NA W S Z Y S T K O !



NEOFUTURYZM /kultura na śmietnik/
c z y l i
CZŁOWIEK W ŚATCE

pusta warg ściśnętyh szrama
szczurem w klatce szczuże oczy
nozdża węszą wśąż za łupem
śatki torby wżask żebraka
płuce - - - - - - - - w tważ
tam tu pszez ramię
ośoł!
świna!
suń śę pańe!
biegiem!
szybćej!
łap!
wyrywaj!
puść to mendo!
gnoju spływaj!
- BYDŁA MASA -
morda tłusta
drwi
lubieżne sadłem wzdęta
ńic dżiwnego - zwyćężyła
człowiek w śatce
lużżkość w gruzah

/JACQE/

x x x

1.V.85 r. Anarchiści w Gdańsku wyszli na ulice
Wspaniale
Bakunin i książe Kropotkin
trzepotali mi zza grobu czarnymi sztandarami.
Podobną rzecz przeżyłem jedynie w zborze Kościoła Ewangelicko - Reformowanego. Kalwin mówił mi o predestynacji głosem wysuszonego pastora. /Jurek/

m ł o d a DE-GENERACJA

Krzyczałem ZNAJDZIE SIĘ LINA NA SZYJĘ ALBINA!
Krzyczałem NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI!
Krzyczałem NIE MA CHLEBA NIE MA MIĘSA
NIECH NAM ŻYJE LECH WAŁĘSA!
Krzyczałem WSZYSTKIE WRONY NA PLAC CZERWONY!
Krzyczałem ZNAJDZIE SIĘ PAŁA NA DUPĘ GENERAŁA!
Dużo krzyczałem.
Teraz krzyczę WOLNOŚCI ALBO POJEBAĆ!
12 stycznia 1986 r.
Gdańsk, Kurkowa 12. /KGB/

<u>Bajeczka Żarnowiecka</u>
Stoi Na Stacji Lokomotywa Jasno Świecąca i Po Niej Spływa Ciężka Woda

Ja naprawdę nie chcę wstępować do armii ani obracać tokarką w wytwórni sprzętu precyzyjnego, zresztą mam wadę wzroku i pokręcone w głowie. /ALLEN GINSBERG/

„Nie od dziś z lewicowych środowisk tzw. opozycji demokratycznej sączona jest antynarodowa propaganda przeciwko służbie wojskowej./.../ Ci, którzy odmawiają jej pełnienia zrzucają z siebie obowiązek Polaka. Odmowę próbuje się tłumaczyć światopoglądem, prawami obywatela i podobnymi babechowymi argumentami./.../ Znamy tych, którzy nawołują nas do zrzucenia narodowych obowiązków. Mówią, że to "walka z reżimem". Ale tak nie jest - to walka z Polską. /.../ Ci zaś, którzy odmawiają służby w armii i są pożywką lewicowo - laickiej propagandy, nie zasługują nawet na najgorsze słowa. Dziś odmawiają służby, a w przyszłości będą zdrajcami." Ryszard. /Fragment tekstu pt."A w przyszłości będą zdrajcami" zamieszczonego w 4-ym numerze "Nowych Horyzontów - pisma młodzieżowego" a la "Falanga".

JESTEŚMY PRZECIWKO WSZYSTKIM RAKIETOM BLISKIEGO, DALEKIEGO I JAKIEGOKOLWIEK ZASIĘGU. ZGADZAMY SIĘ JEDYNIE NA RAKIETY DO GRY W TENISA.
Ruch "Wolność i Pokój"
Gdańsk, Sopot, Gdynia, ...

numer zamknięto 7 II 1987



DZIĘKUJEMY ZA POMOC !!!
J. Straw: 5000,-
Anka: 1000,-
Przyjaciele: 2000,-
Masz: 200,-
Na długi: 100,-
MS: 1000,-
RUMUN: 6000,-

WOLNOŚĆ i POKÓJ GDAŃSK

